

Wprowadzenie do podróży po Estonii



Spotkanie średniowiecza z nowoczesnością



Estonia

Zaskoczy cię pozytywnie.

www.visitestonia.com

Estonia – WiFi w lesie

Estonia to kraj pełen kontrastów. W niewielu miejscach w Europie zachowała się tak nieskażona i niezmienną przez człowieka przyroda. Zaledwie kilkaset metrów od autostrady są tutaj lasy, w których wcześniej nie powstała ludzka stopa, zamieszkane przez wilki, niedźwiedzie i rysie.

„...jeśli zostawisz coś ważnego w dalekim zakątku Estonii, to bez problemu możesz po to wrócić w ciągu tego samego dnia.”

Dużą część kraju zajmują obszary chronione. Jednocześnie Estonia przodkuje pod względem rozwoju technologicznego. To właśnie my wynaleźliśmy znaną na całym świecie usługę telefonii internetowej Skype.

Bezprzewodowy Internet jest dostępny nawet w autobusach i pociągach. Mieszkańcy niewielkich gospodarstw położonych w głębi lasów nie muszą jeździć do miast po codzienne gazety, gdyż najświeższe wiadomości ze świata docierają do nich właśnie za pośrednictwem sieci. W pierwszym dniu szkoły dzieci przynoszą ze sobą elementarze i bukiety astrów dla nauczycieli, a prawie każde z nich posiada telefon komórkowy. Na 100 Estończyków przypada ich 120 sztuk!

Według naszych sąsiadów, Rosjan ze wschodu i Łotysz z południa, typowy Estończyk jest spokojny i powolny. Mieszkający na północ od nas Finowie uważają jednak, że trudno za nami nadążyć! Estończycy często są bohaterami łotewskich dowcipów i choć z początku mogą wydawać się zdystansowani i podejrzliwi, to przy bliższym poznaniu okazuje się, że jest dokładnie odwrotnie.

Poznaj bliżej nasz niewielki, przepiękny i interesujący kraj!



Połączenie ze światem



Średniowieczna Starówka w Tallinie

Nowoczesne miasta w średniowiecznych szatach

Wystarczy, że będąc w Tallinie wyjdziemy wczesnym rankiem z hotelu na wąskie, wijące się uliczki wyłożone granitem, a starodawne mury miasta i czerwone dachy z kamiennej dachówki przeniosą nas z powrotem do świata sprzed wielu wieków. Tu i ówdzie można poczuć zapach świeżego chleba z piekarni, a w oddali słyszeć pierwszy poranny tramwaj.

Wraz ze wschodem słońca na maszt wieży Długi Hermann wciągana jest flaga narodowa, a staromiejski rynek pośpiesznie przemierzają mieszkańcy w drodze do pracy. Na tym samym placu w 1441 roku stanęło pierwsze na świecie bożonarodzeniowe drzewko. Wokół udekorowanej choinki, która została podpalona, odbyły się żwawe tańce. Obecnie świąteczna jodła na Starówce tonie w przyjemnym blasku świec, a na corocznym targu organizowanym w tym okresie sprzedawcy oferują różnorodne świąteczne towary.

„Tu i ówdzie można poczuć zapach świeżego chleba z piekarni, a w oddali słyszeć pierwszy poranny tramwaj.”

Na rynku warto odwiedzić założoną w 1422 roku najstarszą działającą w Europie aptekę. Kiedyś pewien radny miejski, podupadając na zdrowiu, zgłosił się tutaj, aby zakupić żabie udka, skórę dżdżownicy i krew czarnego kota. Obecnie apteka sprzedaje bardziej konwencjonalne leki, ale nadal oferuje swoim klientom marcepan przygotowywany według starodawnego przepisu, który na szeroką skalę produkuje się w Tallinie i Lubece – miastach, które po raz pierwszy pojawiają się w dokumentach historycznych w 1806 roku.

Dni Starego Miasta organizowane na początku czerwca w starej, hanzeatyckiej części Tallina stanowią wspaniały przykład tego, że „mroczne wieki średnie” były tak naprawdę całkiem kolorowe i pełne bodźców dla zmysłów wzroku, słuchu oraz smaku. Odwiedzających z pewnością zachwycą turnieje rycerskie, połykanie mieczy, targi i występy. Na ulicach rozbrzmiewają dudy, zaś kobiety ubrane w długie suknie i dopasowane gorsety proponują turystom przymierzanie filcowych kapeluszy.



Dni Starego Miasta na rynku

Kowal w skórzanym odzieniu prezentuje ukończony przed chwilą masywny żyrandol.

W średniowieczu o dziewiątej wieczorem warownicy grali na trąbce, ogłaszając zamknięcie bram po obu stronach miasta i wszystkich pubów. W obecnych czasach o tej porze życie

„...Piastuje to stanowisko od 1530 roku i jest najbardziej rozpoznawalnym mieszkańcem Tallina.”

nocne w Tallinie dopiero się rozpoczyna. Restauracje, bary i kluby nocne tętnią życiem. Przybysom z innych krajów na pewno przypadnie do gustu nie-



Stary Tomasz na wiatrowskazie

drogie piwo, nowoczesne kluby oraz szybka i przyjazna obsługa. W większości lokali można płacić kartą kredytową. Dla tych, którzy chcą posurfować w sieci, w niemal wszystkich kawiarniach i pubach dostępny jest bezprzewodowy Internet.

Niezależnie od narodowości każdy turysta znajdzie w Tallinie coś dla siebie. Irlandczycy ucieszą się z ciemnego piwa, Włosi z pizzerii, a Rosjanie z tawern, w których kelnerzy noszą koszule wyłożone na spodnie, a wódka leje się cienkim, lodowatym strumieniem. Przyjezdni z Czarnego Łądu znajdą tu dania z woka do-



Fragment fasady Domu Bractwa Czarnogłowych

prawione papryczką chili i czosnkiem, przyrządzone nawet przez kucharzy z Mozambiku.

Kulturę współczesnego Tallina tworzą tłumacze, reżyserzy i artyści z różnych stron świata. Miasto jest siedzibą najważniejszego w regionie Morza Bałtyckiego festiwalu filmowego – Czarne Noce, lokalnie nazywanego PÖFF. Znanne są także festiwal jazzowy Jazzkaar, festiwal opery Birgitta odbywający się w klasztorze Św. Brygidy oraz Talliński Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej.

W Tallinie urodził się dyrygent Neeme Järvi oraz wielu innych, którzy kierowali orkiestrami symfonicznymi znanymi na całym świecie.

Jeden z najsłynniejszych kompozytorów współczesnych, Arvo Pärt, pochodzi z małego estońskiego miasteczka Paide. A jeśli na ulicy dojrzysz znaną twarz, to nie jest to pomyłka – supermodelka Carmen Kass również pochodzi z Estonii.

Nie wspomnieliśmy jeszcze o pewnym tallińczyku w kapeluszu i o długich wąsach, czyli o Starym Tomaszu (Vana Toomas), który jako oficjalny strażnik estońskiej stolicy zajmuje miejsce na szczycie ratuszowego wiatrowskazu. Piastuje to stanowisko od 1530 roku i jest najbardziej rozpoznawalnym mieszkańcem Tallina.

W mieście warto odwiedzić Muzeum Sztuki Współczesnej KUMU, które wbudowano w wapienny taras. Ciekawą wycieczką będzie też udanie się na obrzeża Tallina do muzeum na świeżym powietrzu Rocca al Mare. Można tu podziwiać zdolności budowlane estońskiego rolnika, który wieki temu bez użycia specjalistycznych maszyn potrafił zachować w swoim pozbawionym komina domu proporcje bliskie tym wykładanym na uniwersytecie jako złoty podział.

Podczas zwiedzania należy także pamiętać



Nowoczesna część Tallina

„...dwadzieścia pięć tysięcy osób śpiewa jednocześnie razem na scenie przy wtórze publiczności. Liczba uczestników w czasie najpopularniejszych występów wynosi zazwyczaj około stu tysięcy.”



Tereny otaczające amfiteatr podczas Festiwalu Pieśni

o Pałacu Kadriorg (Dolina Katarzyny), który car Piotr Wielki zbudował dla Katarzyny II.

Prawdziwie estoński klimat odwiedzający poczuje podczas Festiwalu Pieśni, w trakcie którego dwadzieścia pięć tysięcy osób śpiewa jednocześnie razem na scenie przy wtórze publiczności. Liczba uczestników w czasie najpopularniejszych występów wynosi zazwyczaj około stu tysięcy. Tak wiele dusz zjednoczonych w celebrowaniu tego wydarzenia kreuje atmosferę i podsyca emocje, których większość z nas nie zazna już nigdy więcej, o ile oczywiście nie przyjedziemy na kolejny Festiwal Pieśni.

Poza Tallinem Estonia posiada kilka innych „stolic”. Zimą prym wiedzie miasto Otepää, w którym odbywają się Zawody Pucharu Świata w Biegach Narciarskich. To tutaj Estończycy kibicują swoim narciarzom krzycząc do utraty tchu. Niektórzy sportowcy wprost w zaspach śnieżnych budują sauny, gdzie można uwolnić się od codziennych stresów.

„... melodie, których nie sposób zapomnieć, a raz zasłyszane pozostają w pamięci jako symbol romantycznej i skąpanej w słońcu letniej stolicy Estonii, Pärnu!”

Z początkiem lata tytuł miasta „stołecznego” przejmuje oddalone o 130 kilometrów na zachód Pärnu (Parnawa), w któ-



Letni dzień na plaży w Pärnu



Kibice narciarscy w Otepää

rym wysadzone lipami aleje wiodące na plażę wypełnia bzyczenie pszczół miodnych. Tutaj zadbasz o zdrowie w ośrodkach spa albo posłuchasz swingu lub jazzu w eleganckim, secesyjnym klimacie willi Ammende. W Pärnu znajduje się wiele kawiarni i klubów nocnych, a sala zgromadzeń, służąca jako miejsce organizacji dużych przyjęć oraz w celach restauracyjnych, nie ma sobie równych w Estonii.

Punktem spotkań koneserów kultury w Pärnu jest Muzeum Sztuki Nowoczesnej, w którym co roku odbywa się Międzynarodowy Festiwal Filmów Dokumentalnych i Antropologicznych, idealnie komponujący się z atmosferą Pärnu. Podobnie jest z festiwalem muzyki organizowanym ku pamięci ulubionego kompozytora Estończyków – Raimonda Valgre. Jego pełne melancholii utwory to melodie, których nie sposób zapomnieć, a raz zasłyszane pozostają w pamięci jako symbol romantycznej i skąpanej w słońcu letniej stolicy Estonii, Pärnu.

Sto osiemdziesiąt kilometrów od Tallina mieści się Tartu, stanowiące od 1632 roku estoński ośrodek nauki i edukacji. Wtedy to szwedzki król Gustaw II Adolf wybudował Uniwersytet Tartuski. Obecnie uczelnia nadal jest wizytówką miasta i wokół niej skupia się tujejsze życie. Studenckie tradycje sięgają poza mury uczel-

ni – mieszkańcy z radością je podchwytyją. Nie przeszkadza im, gdy w parku Toomemäe studenci myją szamponem wykonane z brązu głowy estońskich bohaterów świata kultury i nauki. Wśród nich są Ernst von Baer, odkrywca komórki jajowej u ssaków i Kristjan Jaak Peterson, pierwszy estoński poeta. Nikt nie jest pomijany.

Kawiarnie w Tartu od zawsze były miejscem spotkań i odpoczynku intelektualistów i innych mieszkańców miasta.

Warto wybrać się także do Muzeum Folkloru Estońskiego – prawdziwego magazynu estońskiej kultury, a także do ogrodu botanicznego, w którym na niewielkiej przestrzeni rośnie 6500 gatunków roślin.

W Tartu możemy również wsiąść na pachnącą smołą sosnową, pękatą barkę, która zawiezie nas na wschód rzeką Emajõgi (dosłownie „Rzeka Matka”) aż do największego jeziora Estonii, Peipus.

Spokojny rytm życia w Tartu wyzwala dobrą energię, dlatego mieszkańcy nazywają je „Miejscem Pozytywnych Myśli”.



Główny budynek Uniwersytetu Tartuskiego

„Studenckie tradycje sięgają poza mury uczelni – mieszkańcy z radością je podchwytyją.”



Słynny posąg całujących się studentów przed Ratuszem w Tartu



Wapienne klify charakterystyczne dla północnej Estonii

Zróznicowana, choć niewielka

W Estonii wszędzie jest blisko, ale jej krajobrazu z pewnością nie można nazwać mało interesującym. Wręcz przeciwnie – jego bogactwo potrafi zachwycić! Wioska na północy wygląda inaczej niż osada na południu. Całkiem odmiennie prezentują się także wyspy na zachodzie i wsie wzdłuż jeziora Pejpus na wschodzie. Różnice dotyczą nie tylko wyglądu, ale także zwyczajów i tradycji, które skrywają niespodzianki w poszczególnych rejonach Estonii.

Wybrzeże Estonii to dziesiątki kilometrów łądu wartych wybrania się na spacer. Z jednej strony będzie towarzyszyło nam morze, a z drugiej wysokie, niewzruszone, wapienne klify sięgające 56 metrów ponad poziom morza. Wiosną woda z wodospadu Valaste spada 30,5 metra w dół, a z najwyższego tarasu można podziwiać szare, żółte i zielone wapienne warstwy skalne przypominające przekrój tortu, których historia

sięga milionów lat wstecz. Wzdłuż skalistego wybrzeża błyszczą białe domy kapitanów statków z wioski Käsmu. Niegdyś na werandach przesiadywały tu ich żony, wypatrując w morzu znajomych żagli. W 1930 roku na 100 rodzin zamieszkujących osadę przypadało 62 kapitanów.

Miłośnicy architektury z pewnością docenią fascynujące dworki – w Estonii znajdują się tysiące tych starych budowli, kiedyś zamieszkiwanych przez Niemców bałtyckich. W tamtych czasach gospodynie biegały pomiędzy kuchnią i jadalnią, a chłopcy przynosili siano na widłach, podczas gdy pan domu siedział wygodnie, popijając poranną kawę. Obecnie dworki te zamieniono na eleganckie hotele, restauracje, ośrodki konferencyjne, jak i szkoły. Lista perełek wśród tego typu estońskich budowli jest długa.

W południowej Estonii nie ma śladu wapienia. Tutaj skalą macierzystą jest piaskowiec. Podróżując łodzią po rzece Ahja, przepływamy obok Taevaskoda (dosłownie „dom niebios”). Prąd

„W 1930 roku na 100 rodzin zamieszkujących osadę przypadało 62 kapitanów.”

rzeczny wyrzeźbił w piaskowcu głębokie koryto, po którego bokach wznoszą się 20-metrowe żółto-czerwone ściany. Są one wytworem dziesiątek tysięcy lat pracy rzeki, która rzeźbiła je od końca epoki lodowcowej. Niektórym Taevaskoda przypomni z pewnością Wielki Kanion rzeki Kolorado.

Stąd niedaleko jest do jaskiń piaskowych Piusa, będących prawdziwą podziemną katedrą. Ich wysokie łuki stanowią zimną schronienie dla siedmiu gatunków nietoperzy, których populację zoologowie szacują na około 3 tysiące sztuk.

W ciepłe sierpniowe wieczory w gospodarstwie Leigo położonym na wyspie w południowym, pagórkowatym regionie Estonii, zapalane są świece. Można wtedy położyć się na łące i słuchać muzyki, wyczekując momentu, gdy zniknie różnica pomiędzy światłkami na wodzie i gwiazdami na letnim niebie.

W południowo-wschodniej Estonii znajduje się Królestwo Setu, w którym co jakiś czas wybiera się nowego króla, zastępcę Boga na ziemi, a także browarnika, producenta wódki i inne osoby na ważne stanowiska. W czasie świąt



Mężczyźni Setu

Setu spotykają się, aby śpiewać przed prawosławnym kościołem, mężczyźni noszą wysokie buty, a kobiety są obwieszane kilogramami srebra w postaci naszyjników.

Później Setu zanoszą obfity poczęstunek na groby zmarłych krewnych. Ten, kto miał okazję wziąć udział w tradycyjnych obrzędach Setu,



Koncert na brzegu jeziora Leigo

odczuje żal, że nie urodził się w tej kulturze, ale będzie również niezwykle uradowany, jeśli znajdzie wśród Setu przyjaciela.

Wyspy na zachodzie Estonii, Muhu, Sarema i Hiiuma, to miejsce, gdzie znajdziemy domy z bali kryte strzechą, porośnięte mchem kamienne murki wiosek, a gdzieś tam zapomniane łódzie rybackie. Domy w Koguva, najlepiej zachowanej nadbrzeżnej wiosce wyspy Muhu, otoczone są dwustuletnimi kamiennymi murami wysokimi nawet na dwa metry.

Schodząc z promu na wyspie Vormsi można być przekonanym, że trafiło się do Szwecji. Okna w białych ramach i pomalowane na czerwono domostwa są niemalże identyczne jak te na szwedzkiej wysepce Saltråkan, opisanej przez Astrid Lindgren w jej opowiadaniach.

„Na wyspie Kihnu miejscowe kobiety jeżdżą motocyklami z boczną przyczepką, a ich kolorowe, tradycyjne stroje w paski powiewają na wietrze.”

Na wyspie Kihnu miejscowe kobiety jeżdżą motocyklami z boczną przyczepką, a ich kolorowe, tradycyjne stroje w paski powiewają na wietrze. Gdzież indziej można ujrzeć coś takiego? Zimą słychać dźwięki pracujących krosien, gdyż to właśnie o tej porze roku mieszkanki wyspy przędą dla siebie kilka nowych spódnic w pasy. Jeśli jest w nich dużo czerwonej nici, oznacza to, że życie kobiety szyjącej spódnice jest pełne radości i śpiewu. Więcej granatu

i czerni wskazuje z kolei na jej obawy związane z sytuacją w domu. Chcąc sprawić radość mieszkance Kihnu, musimy wziąć jej materiał i przygotować dla niej fartuch z tradycyjnym wzorem. Tamtejsze kobiety mają słabość do tej części garderoby.

Unikatowa kultura Kihnu znalazła się na Liście Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO.



Mieszkanki wyspy Kihnu



Tradycyjne estońskie zabudowania gospodarskie

Kraj lasów i głazów

„Naszym domem jest las”, zaśpiewa Estończyk nocą, siedząc przy ognisku. I ma oczywiście rację, jako że połowę kraju porastają lasy. Wyjeżdżając z miasta w dowolnym kierunku, zawsze będziemy w otoczeniu lasów. Horyzont, na którym nie ma lasów, można ujrzeć jedynie w miastach lub nad morzem. W Estonii znajduje się najwięcej w Europie wielkich głazów i ogromnych kamieni. Jesteśmy trzecim krajem pod względem liczby bagien i drugim co do liczby gatunków roślin (siedemdziesiąt sześć!) na metr kwadratowy terenów zielonych. A co dopiero, gdybyśmy mieli policzyć ilość meteorytów, które spadły na Estonię...

Estończycy są tak przywiązani do swojej ziemi, że niemal każdy ma ulubiony głaz, gigantyczne drzewo lub jezioro w lesie – to starzy, ciągle odwiedzani znajomi.

„Estończycy są tak przywiązani do swojej ziemi, że niemal każdy ma ulubiony głaz, gigantyczne drzewo lub jezioro w lesie – to starzy, ciągle odwiedzani znajomi.”

Wystarczy zjechać z autostrady i przejść kilka kroków podwieszoną kładką, aby móc podziwiać krajobraz pełen miękkiego mchu torfowego. Jak okiem sięgnąć rozpościera się kosodrzewina. W taflach małych, bagiennych jeziorzek rozrzuconych pomiędzy kępami błotnych traw odbija się światło, ukazując niebieskie niebo i płynące po nim białe chmury. Wzdłuż ścieżki, machając ogonem, lata niewielka, zwinna pliszka siwa. Gdzieś w oddali ledwie słyszalnie podśpiewuje wojak.

W pierwszej połowie lata estońskie panie domu wysyłają swoje rodziny do lasu po kurki, poziomki i jagody. Bliżej jesieni na bagnach zbiera się borówka i żurawinę. Z lasów i łąk mieszkanki Estonii przynoszą także lecznicze rośliny, z których przygotowują dla rodziny herbatę na chłodniejsze okresy.

Przyroda w Estonii zmienia się zależnie od pory



Kolorowa jesień w rejonie Soomaa

roku: latem dominuje bujna roślinność, jesień przynosi niezwykłą paletę barw, zima śnieg i mróz, a wiosna budzącą się do życia naturę i śpiew ptaków.

Ale jest jeszcze piąta pora. To szczególne zjawisko można zaobserwować tylko w zachodniej Estonii w regionie Soomaa i nigdy nie pojawia się ono w tym samym czasie. Jest to sezon powodzi. Woda z topniejącego śniegu nie wysycha, a jej poziom w rzece podnosi się na tyle, że wylewa ona na łąki, drogi i gospodarstwa. Tam, gdzie wcześniej znajdowały się pola traw czy ziemniaków, tworzą się „wysokie wody”,

„Przyroda w Estonii zmienia się zależnie od pory roku.”

a żeby nakarmić świnię i kurczaki, kobiety muszą poruszać się po swoich podwórkach małymi łódkami. Trwa to około tygodnia, a czasem dłużej.

Podróż łodzią po Soomaa w tym okresie dostarcza niezwykłych emocji. Szczególnie przyjemna jest wyprawa w haabja – łodzi wyrzeźbionej w grubym konarze topoli. Bardzo przydatna może się okazać umiejętność utrzymania równowagi.

Jadąc leśnymi ścieżkami warto zwolnić, gdyż prawie zawsze zobaczyć można jelenia, łosia czy królika. Czasami przez drogę przechodzi dzik ze swoją liczną rodziną; idące jedno za dru-



Niedźwiedź na opustoszałej drodze

gim prosięta przypominają malutkie, pasiaste wagoniki, podążające za wielką lokomotywą. Siedząc na podwyższonym tarasie widokowym i patrząc na warchlaki, obserwator natknie się też czasem na niedźwiedzie z młodymi podchodzącą na chwilę do karmnika na lekki posiłek.

Sporadycznie zdarzają się też dni, kiedy nie ujrzymy ani jednego mieszkańca lasu. Wtedy ze śladów na trawie i w śniegu można odczytać, kto kogo gonił i komu trafiła się przekąska, a kto odszedł z niczym.

Wiosną i jesienią, w okresie migracji ptaków, na zachodnim wybrzeżu kraju pojawiają się autobusy pełne ludzi zaopatrzonych w kurtki przeciwdeszczowe, lornetki i aparaty fotograficzne. Rezerwat Natury Matsalu w tym regionie jest rajem dla migrującego ptactwa. Estonia znajduje się w samym sercu trasy, którą prze-

bywają dziesiątki milionów ptaków. Również te zamieszkujące estoński ląd rozpoczynają tutaj swoją podróż na południe. Bociany zbierają się stadami na polach, a ich śpiew przypominający grę na trąbce niesie się daleko w las.



Spotkanie z puszczykiem uralskim



Zabieg spa

Relaks w lesie, lecznicze błoto i sauna

W Estonii na gości, którzy pragną odpocząć oraz zadbać o ciało i duszę, czekają ośrodki wypoczynkowe i sportów wodnych, trasy narciarskie, wybrzeże i ciche leśne drogi.

Czterdzieści nowoczesnych ośrodków sportów wodnych w kraju o populacji liczącej około 1,4 miliona w zupełności wystarczy, aby każde miasto miało swoje centrum tego typu. Duże i małe ośrodki utrzymano w różnych stylach – jedno urządzone niezwykle nowocześnie, a w innych da się odczuć powiew czasów ZSRR.

Haapsalu, Kuressaare i Pärnu to kurorty o ugruntowanej renomie. Pierwszy ośrodek w Haapsalu oferujący leczenie błotem został otwarty w 1825 roku i od tamtej pory przyciąga miłośników kąpiei błotnych z całego świata. Odwiedzali go nawet rosyjscy carowie.

Kuressaare, położone na największej wyspie w kraju, na którą podróż promem z lądu zajmuje pół godziny, przez samych Estończyków długo było traktowane jak obca kraina. Po serii leczniczych zabiegów wodnych w nowoczesnym ośrodku zdrowia możemy odwiedzić

Dni Opery na wyspie Sarema, odbywające się na dziedzińcu zamku, lub przespacerować się po starodawnych wioskach wybrzeża. Piwosze na pewno będą chcieli spróbować domowego piwa ważonego przez wyspiarzy, które pozornie może wydawać się słabsze niż jest w rzeczywistości. Zaleca się degustację w ograniczonych ilościach.

Pärnu jest znane z ośrodków zdrowia, płytkich wód, białych, piaszczystych plaż i pięknych parków. Osobę, która spędziła w tym mieście kilka dni, wyróżnia widoczna opalenizna i lepszy nastrój.

Kurorty Haapsalu, Kuressaare i Pärnu zdaje się łączyć jedna cecha – wszystkie sprawiają wrażenie, jakby czas w nich zatrzymał się w XIX wieku. Wzdłuż promenad prowadzących na plaże rosną drzewa, dzielnice mieszkalne pełne są historycznych, drewnianych domów. Znajdziemy tam także sale zgromadzeń, muszle koncertowe i nieskończoną ilość przytulnych kawiarni i znakomitych restauracji.

„Kąpiel błotna to niezwykle relaksujący zabieg. Po jej odbyciu bierzemy prysznic i jesteśmy jak nowo narodzeni.”

Jest jednak jeszcze pewne podobieństwo – od ponad stu lat ich mieszkańcy doceniają lecznicze właściwości błota.

Podczas zabiegu ciepłe błoto jest rozsmarowywane na całym ciele, które następnie zawiązuje się w ogrzane ręczniki. Leżymy w ciepłym, wilgotnym kokonie, zapominając o wszelkich zmartwieniach. Kąpiel błotna to



Sauna – święte miejsce



Smak kolorów natury

niezwykle relaksujący zabieg. Po jej odbyciu bierzemy prysznic i jesteśmy jak nowo narodzeni.

W starożytności sauna była dla Estończyków świętym miejscem. Obecnie stała się sposobem na relaks i odmłodzenie. W Estonii występują wszelkie rodzaje saun. W każdym przyzwoitym gospodarstwie otwartym dla turystów dostępna jest sauna tradycyjna, w której goście smagają się gałęziami brzozy, aby poprawić krążenie krwi. Temperatura dochodzi do 120 stopni Celsjusza. Mówi się, że wizyta w takiej saunie chroni przed 99 różnymi chorobami. Po wyjściu z niej i polaniu się lodowatą wodą czujemy się silni, szczęśliwi i zdrowi.

Niezwykle przyjemna jest tradycyjna sauna dymna, w której przez pół dnia pali się ogień, a dym przedziera się przez szczeliny w oknach i drzwiach. Tutaj gorące kamienie czerwienią się jak pomidory.

Ośrodki wypoczynkowe i sportów wodnych nie są jedynymi miejscami, w których turysta ma szansę na relaks. Wodą i słońcem można cieszyć się na opustoszałych plażach i nad leśnymi jeziorami. W lasach znajdziemy mnóstwo ścieżek, które zimą przeradzają się w trasy narciarskie.

Narva-Jõesuu, znane też jako Riwiera Północy, od dziesiątek lat jest ważnym kurortem, znanym z ośmiokilometrowej piaszczystej plaży i leczniczych lasów sosnowych.

Co jeszcze Estonia może zaoferować swoim gościom? Ciszę. Cisza jest naturalnym zasobem, który w obecnym świecie staje się coraz rzadszy, podobnie jak niedźwiedzie polarne, lasy deszczowe i tygrysy syberyjskie. Tutaj jednak nadal nietrudno ją znaleźć i nie trzeba daleko szukać. A jeśli podczas wakacji stracisz poczucie czasu, wystarczy na plaży otworzyć laptopa i sprawdzić bilet powrotny. Albo zarezerwować kolejny na termin za kilka tygodni.



Ciesz się ciszą

www.visitestonia.com



Estonia w skrócie

<i>Oficjalna nazwa:</i>	Republika Estońska (po estońsku: Eesti Vabariik)
<i>Powierzchnia:</i>	45227 km ²
<i>Ludność:</i>	1,36 miliona
<i>Stolica:</i>	Tallin (405 tysięcy mieszkańców)
<i>Język urzędowy:</i>	estoński
<i>Ustrój:</i>	demokracja parlamentarna
<i>Święto narodowe:</i>	24 lutego (Dzień Niepodległości)
<i>Ptaka narodowy:</i>	jaskółka dymówka
<i>Kwiat narodowy:</i>	chaber

Republika Estońska należy do **Unii Europejskiej, Strefy Schengen i NATO.**

Estonia leży we **wschodnioeuropejskiej strefie czasowej** (EET - GMT/BST +02:00).

Numer kierunkowy do Estonii to +372. Wykonując połączenie międzynarodowe, należy najpierw wybrać 00.